

JAPONIA ZANIEPOKOJONA DZIAŁANAMI CHIN. PEKIN PROTESTUJE

Japońskie MSZ w dorocznym raporcie dyplomatycznym wyraziło zaniepokojenie wzrostem aktywności wojskowej Chin na Morzu Wschodniochińskim i Morzu Południowochińskim. Pekin protestuje i oskarża Tokio o wyolbrzymianie zagrożenia ze strony Chin.

W najnowszym wydaniu błękitnej księgi dyplomatycznej japońskie MSZ oceniło, że Chiny powiększają swoje zdolności wojskowe w nieprzejrzysty sposób i nasilają działania w celu zmiany statusu quo na wodach otaczających Azję, co wywołuje „silne zaniepokojenie” w regionie i w społeczności międzynarodowej.

Dotyczy to między innymi kontrolowanych przez Japonię wysp na Morzu Wschodniochińskim, do których Pekin rości sobie pretensje. Japończycy nazywają te wyspy Senkaku, a Chińczycy – Diaoyu. Japońskie ministerstwo obrony informowało w ubiegłym roku o „bezustannych wtargnięciach” chińskich okrętów na wody otaczające te wyspy.

Czytaj też: [Chiny opublikowały mapy kontrolowanych przez Japonię spornych wysp](#)

W dokumencie przekazanym we wtorek rządowi przez szefa japońskiego MSZ Toshimitsu Motegiego skrytykowano również wprowadzoną przez Pekin zmianę przepisów, która umożliwi okrętom chińskiej straży przybrzeżnej na używanie siły na spornych wodach – przekazała agencja Kyodo.

Poruszono także sprawę doniesień o łamaniu praw człowieka w regionie Sinciang na zachodzie ChRL i tłamszenia opozycji demokratycznej w Hongkongu. W raporcie nie pojawiła się natomiast wzmianka o nasileniu działań chińskiej armii wokół Tajwanu – demokratycznie rządzonej wyspy, którą Pekin uznaje za część terytorium ChRL.

W Pekinie rzecznik chińskiego MSZ Wang Wenbin skrytykował japoński raport, zarzucając władzom w Tokio „wyolbrzymianie tak zwanego zagrożenia ze strony Chin, złośliwe atakowanie Chin i bezpodstawne ingerowanie w ich wewnętrzne sprawy”.

Czytaj też: [25 chińskich samolotów naruszyło strefę obrony powietrznej Tajwanu](#)

Chiny „przekazały Japonii stanowczy protest kanałami dyplomatycznymi” – powiedział Wang, powtarzając stanowisko Pekinu, zgodnie z którym sporne wyspy na Morzu Wschodniochińskim są „nieodłączną częścią terytorium” ChRL.

Kyodo zaznacza, że Japonia intensyfikuje współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, Australią i Indiami w

formule Quad, starając się promować swobodę żeglugi w regionie Indo-Pacyfiku oraz praworządność w obliczu rosnącej asertywności Chin. Zdaniem Pekinu Quad jest załącznikiem azjatyckiej wersji NATO, której celem jest powstrzymanie wzrostu Chin.

W dokumencie japońskiego MSZ podkreślono wagę sojuszu japońsko-amerykańskiego. Zaznaczono również, że Japonia będzie dążyła do współpracy z większą liczbą krajów poprzez rozmowy dwustronne i wielostronne.



Reklama

W błękitnej księdze znalazły się też odniesienia do relacji z Koreą Płd., które wywołały protesty władz w Seulu. W japońskim dokumencie potępiono styczniową decyzję południowokoreańskiego sądu w sprawie odszkodowań dla kobiet wykorzystywanych seksualnie przez japońskich żołnierzy w czasie II wojny światowej. Tokio określiło również kontrolowaną przez Seul grupę wysp na Morzu Japońskim jako część terytorium Japonii.

We wtorek 27 kwietnia sekretarz wydziału spraw wewnętrznych rządu Australii Mike Pezzullo przestrzegł, że kraje demokratyczne powinny być przygotowane na rosnące ryzyko wojny w związku z „tyranią zagrażającą wolności”. Media oceniły to jako aluzję do komunistycznych Chin.

„Wolne narody znów słyszą bębny wojny i z niepokojem obserwują militaryzację kwestii, o których do niedawna sądziliśmy, że raczej nie staną się katalizatorami konfliktu zbrojnego. Szukajmy dalej szansy na pokój, po raz kolejny przygotowując się przy tym (...) na klątwę wojny” – napisał Pezzullo w liście do pracowników z okazji Anzac Day, święta upamiętniającego poległych żołnierzy.

Czytaj też: [Australia wyprodukuje pociski kierowane](#)

Sekretarz wydziału spraw wewnętrznych Australii nie napisał wprost, kogo uważa za zagrożenie dla pokoju, ale media uznały jego komentarz za aluzję do rosnącej asertywności Chin i bardzo napiętych relacji na linii Canberra-Pekin.

Minister obrony Australii Peter Dutton oceniał niedawno, że „nie należy nie doceniać” ryzyka wojny w związku z Tajwanem – rządzoną demokratycznie wyspą. Komunistyczne władze ChRL uznają ją za nieodłączną część swojego terytorium i nigdy nie wykluczyły możliwości użycia siły, by przejąć nad nią kontrolę.

Minister spraw wewnętrznych Australii Karen Andrews wyraziła poparcie dla opinii przedstawionej przez Pezzullo. Skrytykował ją natomiast poseł opozycyjnej Australijskiej Partii Pracy Bill Shorten, który zarzucił Pezzullo używanie „zapalnego języka” w stosunku do Chin.

Czytaj też: [Kto wygra bitwę o Morze Południowochińskie? \[ANALIZA\]](#)

Relacje australijsko-chińskie znacznie ochłodziły się w ostatnich latach między innymi w związku z apelami premiera Australii Scotta Morrisona o przeprowadzenie niezależnego dochodzenia w sprawie genezy pandemii koronawirusa. Po tych apelach Pekin wprowadził formalne i nieformalne ograniczenia dotyczące importu australijskich towarów, w tym węgla, jęczmienia, wołowiny, wina i drewna.

W ubiegłym tygodniu rząd Morrisona unieważnił dwie umowy zawarte przez australijski stan Wiktorja w ramach lansowanej przez chińskie władze Inicjatywy Pasa i Szlaku. Premier wyraził przy tym poparcie dla „wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku” oraz świata „ceniącego wolność”. Pekin potępił tę decyzję i wezwał Canberę, aby „porzuciła zimnowojenne myślenie i uprzedzenia ideologiczne”.

Czytaj też: [Chińska flota kontra US Navy. Taktyka MacArthura w wykonaniu Pekinu \[RAPORT\]](#)